

Transformacje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku w okresie międzywojennym (1920–1939)

Transformations of Municipal Public Library
in Białystok in the interwar period (1920–1939)

Słowa kluczowe: Białystok, Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku, okres międzywojenny, Franciszek Gliński, Mikołaj Dzikowski, Filip Echeński.

Keywords: Bialystok, City Public Library in Bialystok, interwar period, Franciszek Glinski, Mikołaj Dzikowski, Filip Echenski.

Abstrakt

Tematem artykułu są dzieje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku w latach 1920–1939. Autor nie skupia się w nim jednak na klasycznej rekonstrukcji przeszłości miejskiej księżnicy, przedstawiając ją jako ciąg następujących po sobie wydarzeń w układzie chronologicznym. Wychodząc od hasła przewodniego konferencji, czyli transformacji, stara się je ukazać jako skomplikowany proces, którego przejawami były różne transformacje. Przy czym punktem wyjścia analizy jest przyjęcie definicji tego zjawiska, gdyż ma ono węższe i bardziej wyspecjalizowane znaczenie niż zmiana (mimo częstego traktowania obu określeń jako synonimów). Taki sposób analizy przeszłości biblioteki został zaprezentowany na przykładzie dwóch głównych sfer działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku w latach 1920–1939 – polityce gromadzenia oraz usługach związanych z udostępnianiem. Podstawowym celem artykułu jest więc próba odpowiedzi na pytania: czy i jakie przechodziła transformacje, kto je inicjował, jaki miały przebieg oraz jakie przynosiły rezultaty.

Abstract

The article discusses the history of the Municipal Public Library in Białystok in the years 1920–1939. However, the author does not focus on the usual reconstruction of the past of the institution in a form of showing it as a sequence of consecutive events in a chronological order. Starting from the conference's motto, i.e. libraries in transformation, he tries to present the past of the library as a complicated process consisting of various transformations. The starting point of the analysis is the definition of the word transformation, which has narrower and more specialized meaning than „change” (despite the common understanding of both terms as synonyms). This method of analysis of the library's history is presented on the examples of two main areas of the library's activities: collection development policy and circulation services. The aim of the article is to try to answer the question: whether and what transformations were executed in the Municipal Public Library, who initiated them, what course they took and what results they brought.

Wstęp

Dzieje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku w okresie międzywojennym nie są białą plamą w lokalnej historiografii, gdyż były już kilkakrotnie szczegółowo opisywane i analizowane¹. Z opracowań tych wynika, że 19 lat istnienia tej placówki można streścić jednym słowem – rozwój. Polegał on na stałym rozszerzaniu zakresu działalności, powiększaniu zbiorów, przyciąganiu coraz większego grona czytelników, rozbudowie struktury organizacji, polepszaniu jakości usług i rozwoju kadr. Skoro tak, można zaryzykować stwierdzenie, że dzieje Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku – poza pewnymi wyłącznie lokalnymi akcentami – z pewnością nie odbiegają one znacząco od dziejów większości publicznych bibliotek o podobnej skali i pozycji,

¹ Z. Sokół, *Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku 1918–1943*, „Rocznik Białostocki” 1993, t. 18, s. 285–308; tejże, *Dzieje bibliotek w Białymstoku (od XVIII wieku do 1939 roku)*, Białystok 1999, s. 42–65; T. Kruszewska, *Biblioteka Publiczna w Białymstoku przed odzyskaniem niepodległości w 1919 r.*, „Bibliotekarz Podlaski” 2003, nr 6, s. 69–71; tejże, *Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku w okresie międzywojennym*, „Bibliotekarz Podlaski” 2003, nr 7, s. 76–88.

które przechodziły typowe procesy modernizacyjne, prowadzące do przekształcenia prostych instytucji w duże organizacje o różnych funkcjach społecznych i kulturalnych, pełnionych w konkretnym regionie. Taki wniosek wysnuty już na początku artykułu może budzić uzasadnione wątpliwości, czy prezentowany w nim temat nie będzie kolejnym faktograficznym i linearnym przedstawieniem zmian, jakie Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku przechodziła w latach 1920–1939. Jednak podstawowym jego celem jest próba spojrzenia na przeszłość białostockiej księżnicy przez pryzmat przewodniego hasła konferencji, tj. zagadnienia transformacji bibliotek. Rekonstruując dzieje tej instytucji, warto nie tylko przedstawiać je jako pewien ciąg następujących po sobie wydarzeń, ale jako proces, którego przejawami były różne transformacje. Taki sposób analizy przeszłości bibliotek zostanie zaprezentowany na przykładzie wybranych sfer działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku w latach 1920–1939 i będzie stanowić próbę odpowiedzi na podstawowe pytania: czy i jakie przechodziła transformacje, kto je inicjował, jaki miały przebieg oraz jakie przynosiły rezultaty.

Punktem wyjścia tych rozważań musi stać się definicja hasła przewodniego całej konferencji, a więc transformacji. To tylko z pozoru zadanie proste. Najczęściej transformacja traktowana jest jako synonim po prostu pewnej zmiany, jednak z naukowego punktu widzenia transformacja i zmiana to pojęcia różne, ustawione wobec siebie hierarchicznie. Kierując się wynikami analiz Radosława Lipińskiego wypadałoby uznać, że transformacja jest pojęciem szerszym od zmiany, gdyż nie każda zmiana będzie transformacją. Zmianą nazwiemy więc „jakąkolwiek widoczną modyfikację któregośkolwiek elementu naszej rzeczywistości”, transformacją zaś – „nietrywialny i intencjonalny proces zmiany pewnego wycinka środowiska, wykonywany w czasie, którego celem jest stworzenie nowego trwałego stanu środowiska”². Podstawową różnicą będzie

² R. Lipiński, *Organizacja, efektywność, zmiana i transformacja: rozumienie podstawowych pojęć*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Informatycznych Technik

w takim razie fakt, że transformacja jest zwykle intencjonalna i posiada określone cele, w przeciwieństwie do zmiany, która może być przypadkowa, nieprzewidywana, a nawet niekontrolowana. Autor definicji stwierdza, że transformacja to proces nietrywialny, ponieważ posiada istotne znaczenie dla działalności organizacji oraz osiągnięcia zakładanych przez nią celów. To także proces intencjonalny, gdyż jest z góry przemyślany, realizowany zgodnie z założeniami i przynoszący zaplanowane efekty. Transformacja jest też zawsze rozciągnięta w czasie, nie ogranicza się tylko do samych działań związanych z jej wdrożeniem, ale obejmuje zarówno diagnozę potrzeby jej przeprowadzenia, jak i monitorowanie osiągniętych efektów. Wreszcie musi mieć ona trwałe skutki, bo oczywistym celem transformacji jest nie tylko samo jej wprowadzenie, ale także chęć długotrwałego korzystania z efektów całego przedsięwzięcia. Przyjęcie takiej definicji transformacji uświadamia, jakich zjawisk należy szukać w przeszłości Miejskiej Biblioteki Publicznej w latach 1920–1939, aby lepiej zrozumieć procesy, jakim była poddawana ta placówka i jakie przechodziła transformacje, a w konsekwencji – docenić działalność ludzi, którzy je przeprowadzali. Trzeba jednak zastrzec, że nie jest to zadanie łatwe, przede wszystkim z powodu bardzo skromnego i dość jednorodnego typu źródeł archiwalnych³.

Skoro wiemy już, że transformacja jest intencjonalnym i zaplanowanym procesem, nie ulega wątpliwości, że zawsze muszą za nią stać osoby odpowiedzialne w sensie organizacyjnym. W przypadku Miejskiej Biblioteki Publicznej byli nimi jej dyrektorzy. Ich fachowa

Zarządzania Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania” 2017, nr 1, s. 30–35.

³ Są to przede wszystkim informacje prasowe oraz dwa zachowane w odpisach sprawozdania z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej za lata 1931/1932 i 1932/1933, których wersje cyfrowe udostępnione zostały przez Książnicę Podlaską im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku na portalu Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej. Kwerenda w Archiwum Państwowym w Białymstoku nie przyniosła pozytywnych rezultatów, a znajdujący się tam zasób źródłowy ograniczony jest tylko do budżetów miejskich, których dane były już wykorzystywane w opracowaniach.

wiedza, doświadczenie i stopień zaangażowania w decydującej mierze przekładały się na procesy transformacji białostockiej księżnicy w stronę zakładanych celów, ponieważ nie tylko mieli oni ku temu odpowiednie środki, przede wszystkim administracyjne, ale także dostrzegali te „wycinki środowiska” wymagające poprawy w celu usprawnienia i poszerzenia działalności organizacji oraz polepszenia jej wyników. W okresie międzywojennym Miejska Biblioteka Publiczna miała łącznie trzech dyrektorów.

Dyrektorzy

Pierwszy dyrektor, Franciszek Gliński⁴, w chwili objęcia posady dyrektora biblioteki liczył 70 lat, co niewątpliwie musiało przekładać się na sposób kierowania placówką. Z punktu widzenia ówczesnych mieszkańców Białegostoku oraz władz miasta wiek nie miał znaczenia, ponieważ nie mogło być wówczas innej kandydatury. Gliński przez blisko pięć dekad był jedną z najważniejszych postaci białostockiej inteligencji, zwłaszcza w kontekście działalności na rzecz podtrzymywania polskości pod zaborem rosyjskim. Był prawdziwym humanistą – ukończył gimnazjum w Wilnie, wykształcił się na aptekarza, pracował jako bankier, interesował się krajoznawstwem i przyrodą, za sprawą ojca, Józefa Glińskiego, od dziecka miał szczególne zamiłowanie do

⁴ O Glińskim, z błędami pisano: H. Mościcki, *Gliński Franciszek Ludwik Engelbert (1854–1926)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 8, 1959–1960, s. 60–61; A. Śnieżko, *Gliński Franciszek Ludwik Engelbert*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 264; K.K., *Gliński Franciszek Ludwik Engelbert*, w: *Słownik biologów polskich*, S. Feliksiak (red.), Warszawa 1987, s. 182; W. Jarmolik, *Portret białostockiego bibliotekarza*, „Gazeta Współczesna” 1994, nr 194, s. 18; W. Jarmolik, *Z książką w herbie*, „Kurier Poranny” 9 I 2009 („Magazyn” nr 7; „Album Białostocki” nr 14), s. 22. *Białostoczanin XX wieku*, D. Boćkowski, J. Kwasowski (red.), Białystok 2000, s. 82–83. Nowa, pełniejsza i bardziej szczegółowa biografia Franciszka Glińskiego: W. Wróbel, *Od aptekarza do bibliotekarza. Nowa biografia Franciszka Glińskiego (17 XI 1850 – 22 XI 1926)*, „Rocznik Białostocki” 2014, t. 19, s. 137–177 (błędna data zgonu w tytule).

książek, a w międzyczasie spełniał się jako dziennikarz i aktywny społecznik. Ważną sferą jego działalności kulturalnej była korespondencja, którą przez wiele lat wysyłał z Białegostoku do polskojęzycznych gazet w Królestwie Polskim i Rosji. W 1907 r. współtworzył w mieście jedno z pierwszych polskich towarzystw kulturalnych pod nazwą Towarzystwo Miłośników Sztuki Dramatycznej i Muzycznej „Muza”, na rzecz którego przekazał swój okazały księgozbiór (organizację wkrótce rozwiązano, a zbiory uległy rozproszeniu). Pod koniec zaboru rosyjskiego był też członkiem Zarządu Miejskiego, pełniąc czasowo funkcję wiceprezydenta miasta. To on zainicjował w 1919 r. prace nad organizacją biblioteki, wnioskując do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o odpowiednie środki na ten cel. Gdy prośba została spełniona (choć udzielono subwencji mniejszej niż wnioskowana), jemu powierzono misję organizacji placówki i w konsekwencji ustanowiono jej pierwszym dyrektorem. Niestrudzenie pracował do ostatnich tygodni życia. Zmarł w listopadzie 1926 r. Franciszek Gliński był więc białostoczaninem, osobą znaną i doskonale rozezną w sytuacji społecznej miasta, a jednocześnie Miejska Biblioteka Publiczna była *de facto* spełnieniem jego marzeń z czasów zaboru o placówce, która stanowiłaby ostoję polskości i kultury w Białymstoku.

Dwaj kolejni dyrektorzy przybyli do Białegostoku „z zewnątrz”⁵ i w chwili objęcia posady byli o wiele młodszy od Glińskiego, co nie mogło pozostawiać bez wpływu na sposób pracy czy skalę

⁵ Po śmierci Franciszka Glińskiego w listopadzie 1926 r. przez kilka miesięcy trwał konflikt o to, kto powinien objąć stanowisko dyrektorskie. Tymczasowo stanowisko to zajmował Jan Cieja, ale w międzyczasie pojawiły się kandydatury Jadwigi Klimkiewicz, córki Glińskiego oraz Artura Gartkiewicza, kierownika Sekcji Kulturalno-Oświatowej Rady Miejskiej. Obie osoby nie znajdowały odpowiedniego poparcia we władzach miejskich. Dlatego zdecydowano się na konkurs i wskazanie nowego dyrektora spoza lokalnego kręgu (m.in. *Przeciwno kandydaturze J. Klimkiewiczowej na stanowisko kierowniczk Biblioteki Miejskiej*, „Prożektor” 22–23.01.1927, nr 4, s. 5–6); Z. Sokół, *Dzieje bibliotek...*, s. 47; T. Kruszewska, *Biblioteka Publiczna w Białymstoku przed odzyskaniem niepodległości...*, s. 73–74.

podjęmowanych aktywności. Następca Glińskiego, Mikołaj Dzikowski⁶, urodził się w 1883 r. na Podolu. Początkowo studiował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Kijowskim, później kontynuował naukę na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu w Odessie. Po demobilizacji w 1921 r. mieszkał i pracował w Wilnie jako nauczyciel oraz inspektor, ale od 1925 r. swoją karierę związał z zawodowym bibliotekarstwem, zajmując posadę asystenta Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie powierzono mu utworzenie działu czasopism. Szybko dał się poznać jako dobry organizator pracy i sprawny bibliotekarz. Gdy władze Białegostoku zwróciły się do Związku Bibliotekarzy w Warszawie o nadsyłanie kandydatów na stanowisko wakujące po śmierci Glińskiego, Mikołaj Dzikowski zdecydował się podjąć wyzwanie samodzielnego zarządzania miejską placówką. Środowisko wileńskie było zaskoczzone jego decyzją, ale kierowały nim względy ambicjonalne, gdyż w Białymstoku dostrzegał szansę na awans i rozwój swojej kariery. Początkowo mógł poszczycić się dużymi sukcesami, aczkolwiek okupionymi tytaniczną pracą – prostą wypożyczalnię przekształcił w bibliotekę publiczną z czytelnią, katalogiem oraz poprawnie wytyczoną polityką gromadzenia zbiorów. Jak sam wspominał, pracował „zaciekle”, nieraz do godziny dziesiątej wieczorem⁷. Doświadczenia zdobyte w tym czasie przekuł w publikację *Biblioteka Publiczna: jej istota, zadania i zasady organizacyjne*, w której *notabene* pisał: „Wielka liczba książek nie stanowi jeszcze biblioteki, tak samo, jak wielka liczba cegieł nie jest jeszcze domem. Najmniejsza nawet biblioteka wymaga systematycznego doboru książek”⁸. Mimo zapалу i pozytywnych rezultatów, realia funkcjonowania placówki były dalekie od zadowalających, głównie

⁶ Z. Sokół, *Białostocki epizod życia Mikołaja Dzikowskiego*, w: *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, B. Ryszewski (red.), Toruń 1988, s. 65–81; teźże, *Dzieje bibliotek...*, s. 47.

⁷ H. Baranowski, *Kustosz Mikołaj Dzikowski (1883–1957)*, w: *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, B. Ryszewski (red.), Toruń 1988, s. 14–15.

⁸ Tamże, s. 16.

z powodu niedofinansowania ze strony władz miasta. A Białystok zdecydowanie nie był Wilnem. Dlatego Dzikowski pozostał na stanowisku krótko, od 3 sierpnia 1927 r.⁹ do końca stycznia 1929 r. Zofia Sokół zauważa, że Dzikowski opuścił Białystok „zniechęcony trudnościami i niepowodzeniami”, tym niemniej trzeba mu oddać honor, że mając wiedzę fachową z zakresu bibliotekarstwa, podjął się trudu pierwszej poważnej transformacji białostockiej biblioteki. Bez względu na jego stosunek do pracy w Białymstoku, rezygnacja była związana z objęciem nowej, lepiej sytuowanej posady w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie¹⁰, gdzie miał większe możliwości rozwoju. I rzeczywiście je wykorzystał, zostając m.in. kierownikiem biura katalogowania czy wydając drukiem katalog zbiorów kartograficznych uczelni. Po II wojnie światowej osiadł w Toruniu i podjął pracę w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Zmarł w 1957 r.

Trzeci, ostatni dyrektor, Filip Echeński¹¹, także pochodził z ukraińskich kresów – urodził się w 1880 r. w Skale koło Tarnopola. Studia humanistyczne ukończył na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie. Początkowo pracował jako nauczyciel gimnazjalny języka polskiego w Drohobyczu, a od 1922 r. w Białymstoku, w prywatnym gimnazjum Zeligmana, Lebenhafta i Dereczyńskiego. Dał się poznać jako aktywny organizator i działacz społeczno-oświatowy, co mogło być jedną z przyczyn, dla których władze Białegostoku zdecydowały się powierzyć mu wakujące stanowisko dyrektora Miejskiej Biblioteki

⁹ Wyboru na stanowisko dokonano 1 lipca 1927 r. (*Nowy bibliotekarz miejski*, „Dziennik Białostocki” 2.07.1927, nr 183, s. 6). Mikołaj Dzikowski objął funkcję dyrektora 1 sierpnia tego roku (*Nowy kierownik biblioteki miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 4.08.1927, nr 216, s. 6).

¹⁰ *Zmiany personalne w Bibliotece Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 23.02.1929, nr 54, s. 6.

¹¹ W przeciwieństwie do Franciszka Glińskiego i Mikołaja Dzikowskiego, dyrektor Filip Echeński nie doczekał się poważniejszego opracowania biograficznego. Dotychczas na temat jego życia i działalności: Z. Sokół, *Echeński Filip*, w: *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa 1986, s. 52; tenże, *Dzieje Bibliotek...*, s. 47, przyp. 21.

Publicznej. Trzeba jednak zauważyć, że posadę traktował nie tylko prestiżowo, ale i honorowo, skoro nie przestał jednocześnie pracować w gimnazjum, mając ciągle kontakt z uczącą się młodzieżą (dlatego w prasie często tytułowano go „profesorem”)¹², a przez to większą świadomość potrzeb względem miejskiej księżnicy. Choć nie posiadał wykształcenia bibliotekarskiego, jego wiedza i doświadczenie nauczyciela i pracownika oświaty zaowocowały licznymi, bardzo trafionymi pomysłami na transformację Miejskiej Biblioteki Publicznej, która dopiero za jego urzędowania przeobraziła się pod wieloma względami w największą i najważniejszą instytucję kulturalną i naukową przedwojennego Białegostoku. Przekładało się to na jej wizerunek, a w konsekwencji na większe wsparcie ze strony społeczeństwa i władz miasta. Echeński był bardzo mocno zaangażowany w działalność biblioteki, próbując natychmiast reagować na wszelkie zgłaszane uwagi i dostrzeżone problemy oraz rozwiązując je dzięki dobrze zaplanowanym i wykonanym transformacjom w kierunku nowoczesnej organizacji o szerokim spektrum świadczonych usług. Zaangażowanie w działalność społeczną, kulturalną i oświatową zostało docenione odznaczeniem go Złotym Krzyżem Zasługi w listopadzie 1932 r.¹³ oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w marcu następnego roku¹⁴. Okres pozytywnych zmian i rozwoju przerwała II wojna światowa, która przyniosła niemal całkowitą destrukcję Miejskiej Biblioteki Publicznej. Filip Echeński po 1945 r. współpracował z Biblioteką Narodową. Zmarł w 1949 r.

¹² *Księga adresowo-handlowa Białegostoku za rok 1932/1933*, oprac. F. Rotmański, Białystok 1933, s. 58. W 1932 r. uczestniczył w uroczystości wręczenia sztandaru gimnazjum, przemawiając jako „senior grona nauczycielskiego”, wskazując różnice między dawnym i obecnym Białymstokiem oraz napotkane trudności w pracy pedagogicznej (*Uroczyste wręczenie sztandaru w Gimnazjum Zeligmana, Lebenhafte i Dereczyńskiego*, „Dziennik Białostocki” 21.04.1932, nr 109, s. 6).

¹³ „Monitor Polski” 10.11.1932, nr 259, s. 5.

¹⁴ *Udekorowani*, „Dziennik Białostocki” 21.03.1933, nr 80, s. 6.

Transformacje

Aby przeprowadzić transformację organizacji zgodnie z przytoczoną na początku definicją, trzeba w pierwszej kolejności zidentyfikować obszary, które wymagają interwencji. Istotny jest więc zarówno punkt wyjścia, jak i efekt finalny. Dyrektorzy Miejskiej Biblioteki Publicznej musieli w pierwszej kolejności stwierdzić, które sfery działalności podległej im placówki „kuleją” i wymagają poprawy oraz zaplanować sposób przeprowadzenia transformacji, a także określić jej cele. Dziś, bez odpowiednich źródeł historycznych, trudno byłoby prześledzić tak szczegółowe i subiektywne sposoby działania poszczególnych dyrektorów. Tym niemniej, obserwując dzieje białostockiej książki, możemy z jednej strony zauważyć duże problemy związane z ekonomiczną stroną przedsięwzięcia, gdy finanse publiczne, uszczuplone z powodu kryzysów gospodarczych, odbijały się negatywnie na potencjale placówki, z drugiej zaś na pewne niebanalne i intencjonalne działania rozłożone w czasie, których celem była rozbudowa instytucji oraz poprawa jakości świadczonych usług. A więc zgodnych z naszą definicją transformacji. Wiadomo przecież, że istotą funkcjonowania każdej biblioteki, a zwłaszcza bibliotek publicznych, jest udostępnianie zgromadzonego księgozbioru użytkownikom, toteż najpoważniejsze transformacje, jakim poddawano Miejską Bibliotekę Publiczną w Białymstoku, musiały wynikać z konieczności zaspokojenia potrzeb użytkowników już korzystających z zasobów instytucji lub zachęcenia nowych użytkowników do skorzystania z oferowanych usług. W głównej mierze dotyczyły one zgromadzonego księgozbioru (w tym roli, jaką zbiór ten miał pełnić) oraz sposobów jego udostępniania. Tym zagadnieniom chciałbym poświęcić szczególną uwagę, próbując odnaleźć towarzyszące im zjawiska, które można uznać za transformacje zgodne z definicją.

Zacznijmy od podstawowych danych związanych z księgozbiorem Miejskiej Biblioteki Publicznej. Należy podkreślić, że tworzono go od podstaw i tylko w niewielkim stopniu bazował on na istniejących już

kolekcjach. To bardzo ważny fakt, który znacząco utrudniał budowę placówki, gdyż książki trzeba było zwyczajnie zakupić lub pozyskać w darze, co w kontekście odbudowy zrujnowanego kraju i trwającej wojny nie było łatwym zadaniem. Liczba zgromadzonych książek wynosiła w dniu otwarcia ledwie nieco ponad 2200 tytułów. Było więc ich mało – mieściły się w jednym pomieszczeniu i na tle niejako konkurencyjnej biblioteki żydowskiej im. Szölema-Alejchema liczba ta wypadła blado¹⁵. Jak informował na łamach prasy dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, zgromadzone dzieła to przede wszystkim polskojęzyczna beletrystyka, zarówno w postaci dzieł klasycznych, jak i współczesnych, natomiast w całym zbiorze tylko niewielki udział miały książki naukowe i popularnonaukowe. Zasadniczo można uznać, że po pierwszym roku istnienia placówka odniosła sukces – księgozbiór powiększył się do 4200 woluminów, a liczba abonentów z początkowych 300 wzrosła do 890. Odwiedzało ją średnio 160 osób dziennie, które łącznie wypożyczyły 3847 jednostek. Na początku 1923 r. liczba woluminów osiągnęła liczbę ponad 5120 woluminów, a użytkowników zewidencjonowano 1954. Chwaląc wyniki na łamach „Dziennika Białostockiego”, dyrektor stwierdzał, że „powieści (...) w tydzień, dwa najwyżej po ukazaniu się w handlu księgarskim już są i będą nadal zawsze na półce”¹⁶. Biorąc jednak pod uwagę wskaźniki przyrostu w kolejnych latach, należy wątpić w zapewnienia Glińskiego. Stan ten był nie tyle efektem złej polityki gromadzenia, co raczej głębokiego kryzysu ekonomicznego, jaki dotknął w tym czasie cały kraj. W każdym razie do końca 1926 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej było 7749 tytułów, co poświadcza istotne spowolnienie napływu nowości, z których najmniej, bo zaledwie 373, pozyskano w 1926 r. – roku śmierci pierwszego dyrektora. Zwiększenie intensywności pozyskiwania zbiorów przyniosła zmiana

¹⁵ W 1925 r. liczyła ona już ponad 24 tys. woluminów, podczas gdy Miejska Biblioteka Publiczna posiadała 7376 woluminów.

¹⁶ F. Gliński, *Biblioteka Publiczna Miejska w Białymstoku. Wszystko dobrze, gdyby nie maruderzy książkowi*, „Dziennik Białostocki” 29.03.1923, nr 65, s. 6.

na stanowisku kierownika placówki. Gdy w 1927 r. stanowisko objął Mikołaj Dzikowski, zbiory powiększyły się o 1130 dzieł, a w 1928 r. o 1876, wzrost był więc istotny. Wyznaczony przez niego trend kontynuowano w 1929 r., gdy zbiory powiększyły się o 2158 pozycji, a łączna liczba zgromadzonych tytułów przekroczyła wreszcie 10 tys. Było to możliwe dzięki temu, że następca Dzikowskiego, Filip Echeński, podtrzymywał wyznaczony kierunek nie tylko poprzez zakup, ale także aktywne zabieganie o pozyskanie nowego księgozbioru poprzez darowizny, zbiórki czy włączanie dużych kolekcji po likwidowanych instytucjach. Wprawdzie okres wielkiego kryzysu gospodarczego na początku lat 30. XX w. osłabił liczbę pozyskiwanych zbiorów, ale były one nadal większe niż we wcześniejszej dekadzie. Pozytywna zmiana w liczbie gromadzonych zbiorów była widoczna aż do 1939 r., gdy corocznie pozyskiwano od 1500 do 1800 woluminów. W efekcie liczba książek w czerwcu 1939 r. osiągnęła wartość 28 628 tytułów w 30 236 tomach¹⁷.

Immanentną cechą każdego księgozbioru, czy to prywatnego, czy publicznego, jest jego przyrost w czasie i trudno dopatrywać się wyjątkowego sukcesu w budowaniu zasobu Miejskiej Biblioteki Publicznej tylko w ujęciu statystycznym (jedynym jego wyznacznikiem byłyby liczby pozyskiwanych rocznie dokumentów – im większe, tym większy sukces, aczkolwiek należałoby uwzględnić przy tym ogólnokrajową produkcję wydawniczą, która również osiągała różne wartości). Wiemy bowiem doskonale, że utrzymanie zainteresowania biblioteką dotychczasowych użytkowników i pozyskanie nowych na podstawie reagowania i odpowiadania na ich potrzeby czytelnicze wymaga stałego

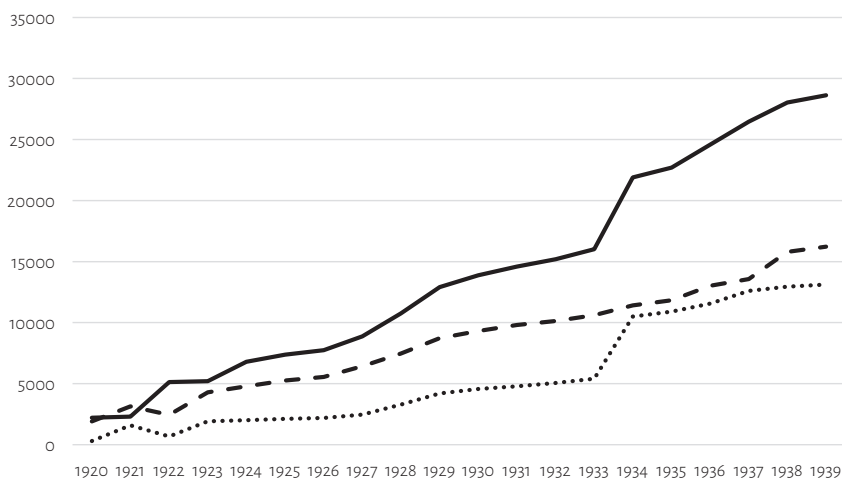
¹⁷ Przy czym autorka nie podaje źródeł informacji. Według ogólnych danych prasowych, Miejska Biblioteka Publiczna w marcu 1939 r. liczyła 27,5 tys. tomów (por. Z. Sokół, *Dzieje bibliotek...*, s. 56 i *Działalność samorządu m. Białegostoku w dziedzinie oświaty i kultury*, „Dziennik Białostocki” 25.03.1939, nr 84, s. 5). W artykule prasowym z pewnością podano liczbę zaokrągloną, bazującą na danych z roku ubiegłego. Chociaż rozbieżność jest wyraźna, nie jest na tyle istotna, aby wpłynąć na ogólny obraz księgozbioru zgromadzonego do wybuchu II wojny światowej.

pozyskiwania nowych zbiorów. W praktyce jednak skala gromadzenia była odmienna w różnych okresach, stanowiąc wypadkową czynników poza- i wewnątrz organizacyjnych, takich jak kryzys, zmniejszone dofinansowanie publiczne czy różny stopień zaangażowania dyrektora. Dlatego na tej podstawie trudno byłoby wskazać bardziej ogólne tendencje i procesy, które towarzyszyły pozyskiwaniu nowych zbiorów do biblioteki poza faktem, że każdy dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej czynił starania o zwiększenie zbiorów biblioteki. Nie jest to jednak całkowicie niemożliwe.

O ile liczba zgromadzonych woluminów będzie zależna od wielu różnych czynników, nie zawsze wynikających z zamierzeń dyrekcji placówki, o tyle inaczej wygląda kwestia doboru gatunkowego pozyskiwanych dzieł. Jeśli bowiem przyjrzymy się rocznemu przyrostowi zbiorów właśnie w takim ujęciu, uzyskamy interesujące wyniki. Dowiadujemy się z nich, że w ciągu 19 lat istnienia Miejskiej Biblioteki Publicznej, oprócz zdawałoby się oczywistych zakupów beletrystyki i literatury młodzieżowej, dużą część środków finansowych i działań kierownictwa poświęcano pozyskaniu do zbiorów książek naukowych i popularnonaukowych. Przykładowo w 1929 r. na 12 913 tytułów 4192 zaliczano do kategorii popularnonaukowych i naukowych, a 8721 do literatury pięknej. Stosunek procentowy literatury naukowej do beletrystyki wynosił więc wówczas 32% do 68%. W 1934 r. na 16 706 dzieł 5694 dzieła stanowiły książki naukowe i popularnonaukowe, natomiast 11 012 tytułów – literatura piękna. Stosunek procentowy literatury naukowej do beletrystyki wynosił 34% do 65%. Według danych odnotowanych przez Zofię Sokół, w czerwcu 1939 r. na 28 628 tytułów do kategorii książek naukowych zaliczano 13 120 tytułów, a do literatury pięknej – 16 224. W rezultacie 46% zasobu druków zwartych stanowiła wówczas literatura naukowa, a 54% – literatura piękna. Badaczka zwróciła ponadto uwagę, że ogólna liczba tomów w 1939 r. wynosiła 10-krotność stanu wyjściowego z maja 1920 r., przy czym w przypadku beletrystyki wynosiła jego 8-krotność, w przypadku literatury

młodzieżowej i dziecięcej – 7-krotność, natomiast w przypadku literatury naukowej i popularnonaukowej aż 43-krotność (wzrost z 300 do 13 120 egzemplarzy)¹⁸.

Wykres 1. Liczba książek zgromadzonych w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku w latach 1920–1939, z podziałem na cały księgozbiór (linia ciągła), beletrystykę (linia przerywana) oraz literaturę naukową i popularno-naukową (linia kropkowana)



Źródło: opracowanie własne na podstawie Z. Sokół, *Dzieje bibliotek...*, s. 56.

Trudno taką sytuację tłumaczyć przypadkiem lub zbiegiem okoliczności. Uwidoczniona zmiana zdecydowanie nie jest rzeczą oczywistą w przypadku bibliotek publicznych i wskazuje na realizowaną konsekwentnie transformację księgozbioru. Był to bowiem jednoznaczny wyraz wizji organizatorów biblioteki, którzy stale dostrzegali brak w Białymstoku ośrodka umożliwiającego powszechny dostęp do literatury fachowej i naukowej, a jednocześnie mogącego służyć jako miejsce pracy naukowej, kształcenia czy szeroko rozumianych działań oświatowych. Jedną rzeczą jest bowiem zapewnienie dostępu do

¹⁸ Z. Sokół, *Dzieje bibliotek...*, s. 55.

literatury pięknej, inną zaś – włączenie się w proces edukacji społeczeństwa. Zwłaszcza, że Białystok był miastem mającym ze względu na swoją historię i charakter duże zaległości w tym zakresie. W 1922 r. do „Dziennika Białostockiego” wpłynął list, którego autor (sygnowany jedynie inicjałami) zauważał, że miejscowa inteligencja nie jest w stanie we własnym zakresie nabyć książek lub czasopism, a w mieście brakuje „miejsca, gdzieby się można było zapoznać z tak bujnie rozkwitłym ruchem umysłowym polskim. Dlatego żywił nadzieję, aby stanęła placówka, rozszerzająca to, co dla nas winno być najdroższem – kulturę”¹⁹. I chociaż sugerował, aby taką rolę przejęło stowarzyszenie urzędników, nie trzeba było wyważać otwartych drzwi – mogła ją również spełniać Miejska Biblioteka Publiczna. Jednak, aby osiągnąć ten status, wymagała istotnej transformacji w wielu sferach funkcjonowania. Nie ulega wątpliwości, że omawiana placówka przeszła ją przede wszystkim w zakresie polityki gromadzenia zbiorów. Spróbujmy to udowodnić.

Już Franciszek Gliński marzył, że za pośrednictwem odpowiednio dobranego księgozbioru stworzy miejski, a przede wszystkim polski, ośrodek kultury i oświaty²⁰. Nie zdołał tego uczynić z różnych powodów, chociaż dostrzegał problem i próbował mu zaradzić. Świadczą o tym drobne uwagi czynione na marginesie prasowych relacji. Między innymi w 1921 r. zauważał, że w ogólnej liczbie tytułów wypożyczonych w ciągu pierwszego roku istnienia biblioteki przeważała beletrystyka i powieści młodzieżowe, natomiast literaturę naukową wypożyczyło tylko 370 abonentów. Znikome użycie literatury naukowej Gliński kwitował słowami „niestety” i „tylko”, co poświadcza, że nie chodziło mu o budowę biblioteki wypożyczającej „czytadła”, ale o coś więcej²¹. W 1922 r. zdołał pozyskać aż 1294 dzieła naukowe (przy 1532 tytułach

¹⁹ O dobrą bibliotekę, „Dziennik Białostocki” 10.03.1922, nr 57, s. 2.

²⁰ F. Gliński, *Biblioteka Publiczna Miejska*, „Dziennik Białostocki” 22.05.1920, nr 118, s. 3.

²¹ F. Gliński, *Biblioteka Publiczna Miejska w rocznicę otwarcia*, „Dziennik Białostocki” 22.05.1921, nr 111, s. 3.

literatury pięknej). Natomiast rok później, dzięki wydatnej pomocy Władysława Kolendy, Gliński pozyskał kwotę 25 mln marek dotacji z rady miejskiej na zakup nowości z „działu naukowego”²². Dzięki niej, obok 760 tytułów literatury pięknej, mógł tego roku pozyskać 322 dzieła naukowe. Ale do 1926 r. zakupy nowości ze wszystkich gatunków uległy dużej redukcji, głównie z powodów finansowych.

Następca Franciszka Glińskiego, Mikołaj Dzikowski, chociaż pracował krótko, zdołał odcisnąć wyraźniejsze piętno na dziejach Miejskiej Biblioteki Publicznej i sprecyzować kierunek jej transformacji. Za Zofią Sokół można zaryzykować stwierdzenie, że placówka zawdzięcza Dzikowskiemu nie tyle poważną transformację, co *de facto* utworzenie od podstaw, w kształcie odpowiadającym podstawowym zasadom funkcjonowania publicznych bibliotek²³. Jako zawodowy bibliotekarz wniósł do usług świadczonych przez białostocką placówkę wiele nowości, uznawanych już wówczas za standardowe. Dzikowski musiał więc szybko zorientować się w potrzebach czytelniczych białostockiego środowiska i natychmiast wdrożyć odpowiednie działania. Przede wszystkim poszerzył powierzchnię biblioteki, przejmując sąsiednie lokale, co pozwoliło mu uruchomić czytelnię do udostępniania na miejscu, w której utworzył katalog podręczny, zaopatrzonej w literaturę naukową. Zmienił także politykę gromadzenia, koncentrując się przede wszystkim na staraniach o zwiększenie budżetu placówki i zakupie większej liczby książek. Pozytywne rezultaty pojawiły się bardzo szybko. Już na początku 1928 r. anonimowy korespondent na szpaltach „Dziennika Białostockiego” chwalił nowego dyrektora za wprowadzone porządki: dobrze sporządzone katalogi, czytelnię, wyłożone nowości, katalog podręczny. Autor listu podkreślał, że z biblioteki korzystało bardzo dużo młodzieży szkolnej chrześcijańskiej i żydowskiej²⁴. Tak więc wskazany na początku istnienia biblioteki kierunek jej działalności

²² F. Gliński, *Biblioteka Publiczna Miejska w Białymstoku...*, s. 6.

²³ Z. Sokół, *Białostocki epizod...*, s. 66.

²⁴ G., *Białystok i kultura*, „Dziennik Białostocki” 18.03.1928, nr 78, s. 6.

został przez Dzikowskiego poprawnie zdiagnozowany i przy użyciu fachowych metod wcielony w życie z pozytywnym skutkiem. O rezultatach działań Dzikowskiego świadczą wskaźniki kluczowe dla oceny działalności bibliotecznej, w tym liczba wypożyczeń, która w 1927 r. wynosiła jeszcze 22 330 jednostek, natomiast w 1928 r. – już 39 705.

Na pierwszy rzut oka działania Mikołaja Dzikowskiego przynosiły więc bibliotece dużo pozytywnych rezultatów. Jednak możliwości, jakie dawała mu Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku, były zdecydowanie zbyt skromne, skoro szybko zrezygnował z posady. Z początkiem 1929 r. dyrektorem został Filip Echeński, który od pewno czasu mieszkał w Białymstoku i miał zdecydowanie więcej zapału do pracy na lokalnej niwie. Dzięki dotychczasowym zajęciom, bardziej niż osoba z zewnątrz, dostrzegał całe spektrum koniecznych do zaspokojenia potrzeb białostoczan. Jego upór, przynoszący wymierne rezultaty, mógł więc być efektem misji, jaką widział w swojej nowej pracy – jej zewnętrznym wyrazem była kontynuacja zmian w polityce gromadzenia Miejskiej Biblioteki Publicznej i transformacji roli posiadanego księgozbioru w kierunku zbioru fachowego, naukowego, pomocniczego w procesie edukacji.

Niewątpliwie jednym z poważniejszych atutów Echeńskiego, ułatwiających pracę biblioteki, były bliskie stosunki z władzami miasta, w tym z komisarzem rządowym, a następnie prezydentem miasta Sewerynem Nowakowskim, a także z naczelnikami wydziałów związanych z oświatą i wychowaniem, zwłaszcza Michałem Goławskim²⁵. Zresztą w sprawozdaniu za 1932 r., Echeński osobiście stwierdzał, że życzliwe ustosunkowanie się komisarza rządowego do potrzeb biblioteki oraz czujna

²⁵ Między innymi w latach 1935–1936, krótko wspólnie wydawali czasopismo „Drogowskazy” (Z. Romaniuk, J. Trynkowski, *Życie dla polskiej oświaty. Michał Goławski (1904–1974)*, Białystok 2004, s. 53–54). Pod koniec 1935 r., wraz z Goławskim, zorganizował w Miejskiej Bibliotece Publicznej Koło Samokształcenia. Działało jednak krótko, z powodu szybkiego odpływu uczestników (*Tylko jeden...*, „Dziennik Białostocki” 26.01.1936, nr 26, s. 5). Współpracowali razem także w Kole Miłośników Historii, Literatury i Sztuki.

opieka Wydziału Kultury i Oświaty kierowanego przez Goławskiego ułatwiały funkcjonowanie placówki, mimo znacznych trudności spowodowanych kryzysem gospodarczym²⁶. Biblioteka, jako jednostka organizacyjna samorządu, oczywiście podlegała władzom miasta, ale postawa Echeńskiego z pewnością wpływała na jakość współpracy, a co za tym idzie – stosunek do Miejskiej Biblioteki Publicznej. Sam był współorganizatorem Związku Pracowników Miejskich, w którym pełnił funkcję wiceprezesa. Jednym z najbardziej prestiżowych stanowisk, poświadczających wysoką pozycję Echeńskiego wśród białostockich elit, było objęcie prezesury Komitetu Budowy Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Poza tym przez wiele lat zasiadał w zarządzie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Kulturą i Pomnikami Przyrody Województwa Białostockiego „Lechia”, angażował się w prace miejscowego oddziału PCK, Komitetu Budowy Pomnika 42. Pułku Piechoty, wraz z inż. Mieczysławem Malinowskim, Józefem Jodkowskim i Rudolfem Macurą zarządzał Towarzystwem Przemysłu Ludowego „Krajan”, należał do zarządu elitarnego Koła Miłośników Historii, Literatury i Sztuki (jako sekretarz).

Od pierwszych dni pracy Echeński zabrał się do dzieła bardzo intensywnie, a jego wizja biblioteki zdaje się być przez cały czas spójna i jasno określona, stanowiąc zasadniczo kontynuację trendu wskazanego przez Dzikowskiego. W 1929 r. na łamach „Dziennika Białostockiego” pisał o problemie nagłego spadku czytelnictwa, spowodowanym brakiem dopływu nowości książkowych, rozumiał więc doskonale, że punktem wyjścia działalności powinna być przede wszystkim troska o księgozbiór. Innymi słowy – zapewnienie stałego dopływu nowych wydawnictw oraz wzmocnienie profilu naukowego placówki. Dlatego, przez dekadę pracy, wiele czasu i energii poświęcał pozyskiwaniu zbiorów, nie tylko drogą klasycznego zakupu, ale także z innych źródeł i przy wykorzystaniu niekonwencjonalnych metod. W maju

²⁶ F. Echeński, *Sprawozdanie Biblioteki Publicznej Miejskiej w Białymstoku za rok 1932/1933*, Białystok 1933, s. 35.

1931 r. pisano o stałym rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej, aczkolwiek zwracano uwagę na to, że „w porównaniu z rokiem ubiegłym 1929 ilość zakupów w roku bieżącym zmniejszyła się o 796 dzieł a 808 tomów. Ucierpiała na tem liczba podwójnych, a nawet potrójnych egzemplarzy, w które dla wygody czytelników zaopatrywano Bibliotekę. Jeśli ilościowo księgozbiór Biblioteki ucierpiał, jakościowo wzmógł się i rozrósł przez nabycie kilku bardzo cennych, zasadniczych dzieł, dziś białych kruków, do Czytelni naukowej. Do zbioru czasopism z lat ubiegłych przybyło 65 tomów, z dziedziny literatury, nauki i sztuki oraz wiedzy fachowej, które po skompletowaniu oprawione, powiększają rokrocznie księgozbiór czasopism”. Wspomniano o liczącym 600 dzieł darze Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, a także depozycie Sekcji Kulturalno-Oświatowej liczącym 243 broszury²⁷. Widać jak na dłoni, że realizowana przez Echeńskiego transformacja polegała na stałym powiększaniu zasobów naukowych – począwszy od rezygnacji z wieloegzemplarzowych zakupów literatury pięknej i przesunięcia środków na pozyskiwanie bardziej kosztownych książek fachowych. Rozumiejac jednak, że samym zakupem nie zdoła szybko rozbudować zbiorów naukowych, dyrektor podejmował wiele działań w kwestii pozyskania darowizn i depozytów. Już w 1929 r. rozpoczął pertraktacje o przyłączenie do Miejskiej Biblioteki Publicznej księgozbioru zlikwidowanej Państwowej Biblioteki Pedagogicznej, tworzonej od 1927 r. przy Kuratorium Szkolnym Województwa Białostockiego, i w chwili likwidacji urzędu liczącej ponad 5 tys. tomów. Księgozbiór był cenny przede wszystkim z naukowego punktu widzenia (jako nauczyciel, Echeński znał z pewnością jego zawartość i, być może, korzystał z niego osobiście), chociaż był nieuporządkowany i wymagał dużo pracy bibliotecznej. Starania zwieńczone zostały sukcesem w styczniu 1932 r., gdy walne zebranie władz tej biblioteki pod przewodnictwem ks. Stanisława Hałki podjęło ostateczną decyzję o przekazaniu księgozbioru bibliotece

²⁷ *Stały rozwój Biblioteki Publicznej Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 15.05.1931, nr 162, s. 6.

miejskiej²⁸. Formalności przedłużyły się na kolejne miesiące i w grudniu ostatecznie doszło do przekazania²⁹. Na mocy spisanej umowy, księgozbiór, wraz z wyposażeniem biblioteki, przekazano w depozyt Miejskiej Biblioteki Publicznej na okres 5 lat (z zachowaniem odrębności majątkowej), przy czym dyrektor zobowiązał się, że 50% dochodu pozyskanego z udostępniania będzie przeznaczal na stałe uzupełnianie tego zasobu³⁰. Kolejnym krokiem było skatalogowanie przejętego zbioru, co trwało do 1934 r. Jeszcze w 1932 r. Echeński zdołał pozyskać do swoich zbiorów liczącą 230 tomów bibliotekę Polskiego Towarzystwa Zrzeszenia Lekarzy Województwa Białostockiego. Także tym razem zobowiązywał się do dalszego uzupełniania depozytu o literaturę fachową z zakresu medycyny. Depozyty miały być udostępniane tylko na miejscu w czytelni naukowej³¹.

W staraniach o poprawę jakości posiadanego księgozbioru, Echeński nie zamykał się w lokalnym świecie. Wychodził także daleko poza miasto. Już w 1929 lub 1930 r. wystosował specjalny apel, w którym, przedstawiając trudną sytuację materialną biblioteki, zachęcał wszystkich ludzi, instytucje i wydawców o bezpłatne przekazywanie książek i czasopism do miejskiej księżnicy. Apelowal: „Zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc w formie bądź to bezpłatnego nadsyłania do biblioteki jednego egzemplarza szanowanego pisma lub też udzielenie wydatnej zniżki prenumeraty oraz nadsyłanie darów dzieł recenzyjnych przesyłanych do redakcji. (...) W przeświadczeniu, że dzieło szerzenia kultury

²⁸ 20.000 tomów liczyć będzie publiczna biblioteka miejska, „Dziennik Białostocki” 26.01.1932, nr 26, s. 6.

²⁹ Rozszerzenie miejskiej biblioteki publicznej, „Dziennik Białostocki” 16.12.1932, nr 342, s. 6. Jeszcze w grudniu wzywano wszystkich czytelników Biblioteki Pedagogicznej o zwrot wypożyczonych materiałów: *O zwrot książek z biblioteki pedagogicznej*, „Dziennik Białostocki” 21.12.1932, nr 352, s. 6.

³⁰ Treść umowy została dołączona do sprawozdania z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej z 1932/1933 r.

³¹ Z. Sokół, *Dzieje bibliotek...*, s. 55, z powołaniem się na księgę protokołów Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Województwa Białostockiego, przechowywaną w Bibliotece Głównej ówczesnej Akademii Medycznej w Białymstoku.

i ducha polskiego na kresach wschodnich naszej Rzeczypospolitej spełniamy uczciwie – te słowa do uszu czujnych na ten zew kierujemy – w nadziei, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy”³². W efekcie tych działań, do biblioteki miało wpłynąć ponad 1 tys. dzieł ofiarowanych zarówno przez białostoczan, jak i nadesłanych z dużych bibliotek warszawskich, wileńskich czy krakowskich (dublety). O nieustannej pracy dyrektora świadczą stałe dopływy w kolejnych latach. W 1937 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ofiarowało 425 dzieł naukowych³³. Aktywnymi działaniami Miejska Biblioteka Publiczna zyskiwała dobrą opinię wśród elit i inteligencji Białegostoku, która chętniej przekazywała do księżnicy swoje zbiory prywatne – w 1932 r. mierniczy przysięgły Stanisław Smoliński ofiarował *Inwentarz konstytucji koronnych* Macieja Marcjana Ładowskiego z 1733 r.³⁴, w 1934 r. jeden z białostockich prawników przekazał 104 tomy „Dziennika Praw Królestwa Polskiego” oraz diariusz sejmu z 1818 r.³⁵, a w 1936 r. do biblioteki trafił liczący 465 pozycji cenny księgozbiór zmarłego w 1932 r. Witolda Zbirohowskiego-Kości³⁶. W obawie przed zbliżającą się wojną, latem 1939 r. niektóre osoby zdecydowały się zdeponować swoje zbiory w Miejskiej Bibliotece Publicznej, mając nadzieję, że dzięki temu przetrwają. Tak uczynił inżynier włókiennictwa Tadeusz Górski, ofiarowując własną kolekcję dzieł naukowych, czy Jan Glinka, jeden z pierwszych badaczy dziejów Białegostoku, przekazując książki oraz 81 tek dokumentów archiwalnych pochodzących z kancelarii Jana Klemensa Branickiego³⁷.

³² Z. Sokół, *Dzieje bibliotek...*, s. 48, przyp. 23, podaje, że dokument znajdował się w zbiorach ówczesnej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku.

³³ *Dar Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla Biblioteki Miejskiej w Białymstoku*, „Dziennik Białostocki” 24.09.1937, nr 265, s. 6.

³⁴ *Cenny dar dla Biblioteki Miejskiej. Rzadki antyk z XVIII wieku*, „Dziennik Białostocki” 9.01.1932, nr 9, s. 4.

³⁵ *Dar dla M.P.B.*, „Reflektor” 3.11.1934, nr 24, s. 4.

³⁶ *Hojny dar*, „Tempo” 12.12.1936, nr 38, s. 5.

³⁷ Z. Sokół, *Dzieje bibliotek...*, s. 59, z powołaniem się na Teki Glinki, teka nr 170, k. 1.

Echeński nie poprzestawał tylko na własnej wizji czy znajomości trendów czytelniczych. Interesowało go także zdanie samych użytkowników placówki. Jakże innowacyjnie (a dziś bardzo znajomo) brzmi pomysł „skrzynek życzeń”, które dyrektor ustawił w 1932 r. w czytelni i wypożyczalni, „dążąc do zorientowania się w życzeniach czytelników”, które mieli oni wypisywać na bezpłatnych druczkach³⁸.

Dyrektor rozumiał, że rola biblioteki nie może ograniczać się tylko do gromadzenia i udostępniania zbiorów, ale powinna obejmować uczestnictwo w życiu lokalnego środowiska i jego kształtowanie. Dyrektor czynił to włączając się osobiście w liczne przedsięwzięcia, dzięki czemu biblioteka stawała się centralnym punktem wielu wydarzeń kulturalnych czy oświatowych. Nie chodziło jednak tylko o samą przestrzeń, liczył bowiem na to, że ich efekty przysporzą placówce nowe zbiory. Przykładowo, gdy w 1930 r. przystąpiono do prac nad monografią historyczną Białegostoku, jednoznacznie wskazywano Miejską Bibliotekę Publiczną jako miejsce, do którego należy przekazywać i nadsyłać „jakiegokolwiek materiały dotyczące przeszłości miasta”. Przykładem było nadesłane do placówki przez E. Jóźwikiewicza, „kapitana marynarki wojennej, syna znanego w Białymstoku wydawcy jednodniówek w 1912 r. śp. Gustawa Jóźwikiewicza – pliki rękopisów zmarłego, który już przed wojną nosił się z zamiarem wydania monografii Białegostoku”³⁹. Natomiast w 1933 r., w ramach przygotowań do uroczystości 70. rocznicy wybuchu powstania styczniowego, komenda garnizonu wojskowego w Białymstoku upoważniła Filipa Echeńskiego, aby w Miejskiej Bibliotece Publicznej zbierać pamiątki po zrywie niepodległościowym – sugerowano przekazywanie do placówki tajnych czasopism, ulotek, odezw, spisanych relacji, broni, sztandarów, wierszy,

³⁸ „Skrzynka życzeń” w Bibliotece Miejskiej, „Dziennik Białostocki” 20.04.1932, nr 108, s. 6.

³⁹ *Monografia m. Białegostoku*, „Dziennik Białostocki” 7.02.1930, nr 38, s. 6.

fotografii, rysunków itp. Apel skierowany do białostoczan odniósł sukces i rzeczywiście do księżnicy wpłynęło sporo pamiątek⁴⁰.

Wszystkie te działania miały niewątpliwie na celu przetransformowanie Miejskiej Biblioteki Publicznej z prostej wypożyczalni literatury w placówkę naukową, przede wszystkim poprzez „unaukowienie” gromadzonych zbiorów, w których zasoby literatury pięknej oraz wydawnictw *stricto* naukowych będą rozkładać się równomiernie, aby każdy użytkownik mógł znaleźć w miejskiej księżnicy poszukiwane dzieła – czy do czytania, czy do nauki. Głównym odbiorcą transformowanej placówki mieli być więc uczniowie szkół średnich, nauczyciele, inteligencja i ludność kształcąca się za pośrednictwem różnych kursów (sam dyrektor zachęcał do korzystania z zasobów biblioteki w ramach wykładów w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym)⁴¹. Czy tak się stało? W sprawozdaniu za rok 1931/1932 Filip Echeński szczegółowo określał przynależność zawodową ówczesnych czytelników: młodzieży szkół średnich 726, nauczycieli 66, urzędników 483, lekarzy 35, wojskowych 15, kupców 68, robotników 32. Z kolei w sprawozdaniu za 1932/1933 r. stwierdzał nadal, że „z biblioteki najchętniej korzystała z księgozbioru czytelnia młodzież, dla której biblioteka miejska dzięki swej czytelni stała się jakby biblioteką centralną wszystkich szkół białostockich”⁴². W kolejnych latach stan ten uległ wzmocnieniu, a w tygodniku „Reflektor” z początku 1935 r. pisano o pracy dyrektora Echeńskiego: „Biorąc pod uwagę fakt, że Białystok jako stolica województwa o specyficznych cechach i poważne centrum przemysłowe, wcześniej czy później będzie musiał posiadać szkołę typu wyższego – począł rozszerzać dział naukowy, by przygotować warsztat pracy dla przyszłych jej uczniów. Toteż dziś Biblioteka Miejska w Białymstoku

⁴⁰ *Zbieranie pamiątek powstańczych. Apel do społeczeństwa*, „Reflektor” 1.05.1933, nr 13, s. 8; *Zbierajmy pamiątki po powstaniu 1863 r.*, „Gazeta Białostocka Dzień Dobry!” 25.04.1933, nr 113, s. 6.

⁴¹ F. Echeński, *Sprawozdanie Biblioteki Publicznej Miejskiej w Białymstoku za rok 1931/1932*, [Białystok 1932], s. 1.

⁴² F. Echeński, *Sprawozdanie 1932/1933...*, s. 21–23.

w znacznym stopniu posiada charakter naukowy ze specjalnym uwzględnieniem historii i literatury polskiej, co dla miejscowego terenu posiada wyjątkowe znaczenie. Na 22 tys. tomów posiadanych, biblioteka liczy ok. 11 tys. książek naukowych, a ilość tę powiększyła biblioteka pedagogiczna pozostawiona przez zlikwidowane kuratorium szkolne, którą po dłuższych staraniach miasto otrzymało jako depozyt. Krocząc po tak określonej linii, biblioteka przekształciła się w poważny ośrodek pracy umysłowej, czemu sprzyjają gruntownie i nowocześnie urządzone pracownia naukowa i czytelnia, w których, obok przyjemności czytania wielu pism i gazet, można w ciszy i spokoju uczciwie popracować. (...) Podkreśla to jeszcze bardziej naukowy charakter Biblioteki Miejskiej, która istotnie z chwili powstania w Białymstoku wyższego zakładu naukowego znakomicie uzupełni jego potrzeby⁴³. Ów głos prasowy jest niewątpliwie najlepszym dowodem na potwierdzenie zaplanowanej przez dyrektora transformacji. Jak można wnioskować z cytowanego ustępu, wykraczała ona znacznie bardziej w przyszłość, skoro liczono na utworzenie w Białymstoku szkoły wyższej, której wsparciem byłyby zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej. Innym, bardzo dobrym dowodem na transformację Miejskiej Biblioteki Publicznej w kierunku księżnicy naukowej, wspierającej rozwój i edukację mieszkańców Białegostoku, zwłaszcza młodego pokolenia, są słowa studenta Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego (wówczas im. Józefa Piłsudskiego), wypowiedziane na pół roku przed wybuchem II wojny światowej: „Biblioteka stoi na wysokim poziomie. Studiujący znajduje w niej bogaty katalog działu nauk humanistycznych. Dzięki zaś życzliwości kierownika, który stara się o uzupełnienie księgozbioru najnowszymi dziełami – książkę naukową, na którą w warszawskich bibliotekach trzeba nieraz czekać całymi tygodniami – tutaj w każdej chwili można otrzymać. Ma to wielkie znaczenie dla młodzieży i osób studiujących nauki humanistyczne i przygotowujących się do

⁴³ *Biblioteka Miejska w Białymstoku barometrem życia kulturalnego miasta*, „Reflektor” 31.05.1935, nr 14, s. 6.

egzaminów. W końcu należy nadmienić, że dobór słowników, bibliografii i encyklopedii uzupełnia w sposób wystarczający naukowy księgozbiór tutejszej Biblioteki”⁴⁴.

Nie oznacza to oczywiście, że nie zauważano nieobecności najliczniej reprezentowanej grupy mieszkańców miasta – robotników i rzemieślników. Dyrektor stan ten wyjaśniał faktem, że przyciągnięcie ich do biblioteki miejskiej jest trudne, ponieważ jeśli już czytają, to korzystają z księgozbiorów związków zawodowych lub organizacji robotniczych. Zresztą, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że większość miejscowych organizacji społecznych czy stowarzyszeń funkcjonujących w Białymstoku miała własne biblioteczki, liczące niekiedy po kilka tysięcy tytułów literatury pięknej, a także działalność znacznie zasobniejszej Biblioteki im. Szolema-Alejchema, musimy uznać decyzję Echeńskiego o „unaukowieniu” Miejskiej Biblioteki Publicznej za tym bardziej słuszną. Dzięki niej placówka uzyskała wyraźnie określone miejsce i rolę do odegrania w ówczesnej społeczności. Być może taki podział wynikał z ustaleń, jakie poczyniono w ramach powołanej w 1933 r. Komisji Bibliotecznej, złożonej z dyrektora Echeńskiego, przedstawicieli władz miasta, kuratorium czy towarzystw o charakterze naukowym⁴⁵.

Powyższe fakty wyraźnie świadczą, że transformacja Miejskiej Biblioteki Publicznej, jaką planował Gliński i zaczął urzeczywistniać Dzikowski, osiągnęła zaplanowane rezultaty dzięki osobistemu zaangażowaniu Filipa Echeńskiego. Za jego rządów Miejska Biblioteka Publiczna stała się aktywnie działającym ośrodkiem naukowym, kulturalnym oraz oświatowym. Głównym kierunkiem transformacji w tym zakresie była więc zmiana polityki gromadzenia, w której po 1929 r. większy nacisk kładziono na zbiory naukowe, popularnonaukowe i fachowe, takie bowiem było niewątpliwie zapotrzebowanie społeczne w mieście okresu międzywojennego.

⁴⁴ *Dział naukowy Biblioteki Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 3.02.1939, nr 34, s. 6.

⁴⁵ F. Echeński, *Sprawozdanie 1932/1933...*, s. 20.

Jest to jednak tylko jedna strona medalu, gdyż każdy z dyrektorów, mierząc siły na zamiary, starał się dokonać istotnych transformacji placówki także w drugiej kluczowej sferze działalności miejskiej księżnicy – udostępnianiu. Cóż bowiem z najlepszego księgozbioru, jeśli czytelnicy z różnych powodów mają do niego utrudniony lub ograniczony dostęp, a jeśli już mogą z niego skorzystać, dzieje się to w niekomfortowych warunkach?

Miejska Biblioteka Publiczna od 1920 r. funkcjonowała w starej kamienicy przy Rynku Kościuszki 1, która od 1911 r. stanowiła własność miasta⁴⁶. Przeznaczone pomieszczenia nie były przystosowane do pełnienia powierzonej im roli, ale w okresie formowania się placówki musiały wystarczyć. Ulokowano w nich skromny księgozbiór, urządzono wypożyczalnię, pokoje personelu oraz skromną czytelnię przeznaczoną tylko do lektury bieżących czasopism⁴⁷. Od maja 1920 r. agendy biblioteki były otwarte codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godzinach 10.00–13.00 i 17.00–20.00, co dawało możliwość skorzystania z biblioteki abonentom pracującym w systemie zmianowym oraz uczącej się młodzieży. Korzystanie z usług biblioteki było odpłatne. Oficjalnie statystyka wskazywała na stale rosnącą liczbę abonentów, ale odnosi się jednocześnie wrażenie, że nie szła za tym poprawa jakości świadczonych usług, ponieważ podaż nie nadążała za popytem. W marcu 1924 r. skarżono się, że lepsze i najnowsze dzieła są zawsze „w czytaniu”, a uzyskanie wymiany książki kosztuje użytkownika stracone godziny na staniu w „ogonku”, który tworzy się popołudniami. Nawet jeśli ktoś dotrze do lady, to może się okazać, że nie dostanie tego, po co przyszedł⁴⁸. Jak widać, przy skromnym budżecie oraz niewielkiej obsadzie kadrowej, o transformacji jakości usług nie mogło

⁴⁶ W. Wróbel, *Rynek Kościuszki 1. Od Pacowej do Miejskiej Biblioteki Publicznej*, „Album Białostocki” (nr 509), dodatek do: „Kurier Poranny. Magazyn” 10.08.2018, s. 23.

⁴⁷ *Biblioteka publiczna miejska*, „Dziennik Białostocki” 23.02.1921, nr 43, s. 3.

⁴⁸ *Panie Gliński, do Pana z apelem zwracają się czytelnicy*, „Dziennik Białostocki” 10.03.1924, nr 69, s. 3.

być mowy. Tym bardziej, że Franciszek Gliński był osobiście zaangażowany w obsługę czytelników, w czym z pewnością nie pomagał mu wiek. Już w lipcu 1926 r. na pewien czas zamknięto miejską księżnicę z powodu remontu zajmowanych lokali oraz potrzeby uporządkowania księgozbioru i katalogów, co można także odczytać jako konsekwencję pojawiających się w prasie zarzutów o nieporządkach panujących w bibliotece⁴⁹.

Pierwsze poważne zmiany w sposobie funkcjonowania Miejskiej Biblioteki Publicznej nastąpiły – jak już zostało powiedziane – w wyniku działalności Mikołaja Dzikowskiego. Zdecydowanymi ruchami wprowadził do białostockiej placówki standardy współczesnego bibliotekarstwa. Nasza wiedza na ten temat pochodzi *de facto* z jednego źródła, cytowanego już listu przesłanego przez czytelnika do „Dziennika Białostockiego”, w którym zauważał on pozytywne zmiany, jakie zašły w placówce od chwili objęcia stanowiska przez Dzikowskiego. Anonimowy autor pisał: „Operuję li tylko spostrzeżeniami osobistymi, jako niemal co dzień korzystający z Biblioteki abonent, którymi chciałbym się podzielić z czytelnikami „Dziennika”. Od dłuższego czasu zauważyłem duże zmiany w Bibliotece. Poprzednio, przy bardzo dobrej obsłudze, klientela nie mogła w zupełności skorzystać z dobrodziejstw Biblioteki. Katalogi nie zawsze okazywały się sprawdzone i skorygowane, nowości zwłaszcza w zakresie poważniejszym było mało, odczuwał się dotkliwy brak czytelników na miejscu. Od kilku miesięcy stwierdzić muszę ogromne zmiany. Biblioteka zaopatrzona we wszelkie nowości. Katalog nowości wywieszony w układzie ułatwiającym ich zamawianie. Czytelnia miejscowa otwarta. Na stole najnowsze gazety i czasopisma, na półkach – poważne i cenne dzieła o sztuce i naukach. Nie dziwię się, że frekwencja abonentów i czytelników wzrosła niepomniernie. Uczącej się młodzieży, zarówno chrześcijańskiej, jak żydowskiej, bardzo dużo. Nie wątpię, że wkrótce pomyśleć należy o poszerzeniu lokalu. Nie wątpię

⁴⁹ *Biblioteka miejska będzie miała też wypoczynek*, „Dziennik Białostocki” 5.07.1926, nr 186, s. 3.

również, że obecne kierownictwo wskaże, a magistrat znajdzie środki do niezatrzymania dalszego rozwoju tak potrzebnej naszemu miastu instytucji”⁵⁰. A więc Mikołaj Dzikowski wprowadził diametralne zmiany w sposobach udostępniania – zintensyfikował gromadzenie, upubliczniał wykazy nowości, ale także otworzył czytelnię. Dzikowski nie tylko wykladał w niej na stołach najnowsze czasopisma, ale także zorganizował księgozbiór podręczny złożony literatury naukowej, starając się przekształcić czytelnię w miejsce pracy i nauki. W 1928 r. nabyto sporo dzieł wielotomowych o charakterze informacyjnym (encyklopedie, słowniki) oraz dzieła podstawowe z różnych dziedzin wiedzy, które weszły w skład biblioteki podręcznej czytelnicy. Rezultaty zmian były widoczne „gołym okiem” w postaci zwiększonej frekwencji. W styczniu 1929 r. na łamach „Dziennika Białostockiego” podsumowywano miniony rok: „Liczba abonentów, która na 1 stycznia 1928 r. wynosiła 551, wzrosła na 1 stycznia 1929 r. do 1063, w tej liczbie 875 korzystających z Wypożyczalni i Czytelni i 188 korzystających tylko z czytelni. Według kategorii czytelnicy dzielą się (stan na 1 stycznia 1929) na młodzież szkół średnich – 40,5% ogółu czytelników. Ta kategoria czytelników najczęściej (w 80%) korzystała z literatury naukowej. Następne miejsce zajmują urzędnicy państwowi i samorządowi 21,8%, osoby zajęte gospodarką domową (panie) – 20,7%, ta kategoria czytelników czyta przeważnie beletrystykę; kolejno idą nauczyciele szkół średnich i powszechnych – 7,3%, wolne zawody – 5%, robotnicy – 2,2%, inne kategorie: kupcy, wojskowi, rolnicy – około 1% każda”⁵¹. Wrywkowe dane statystyczne za 1929 r. mówią o 70 247 wypożyczeniach przez 50 210 użytkowników oraz 1275 tytułach udostępnionych w czytelni, przez którą przewinęło się aż 21 642 użytkowników! Tak ogromny ruch był możliwy dzięki usprawnieniu usługi udostępniania, a jednocześnie nie mógł pozostać bez wpływu na samą bibliotekę i zajmowaną przez nią przestrzeń. Nic

⁵⁰ G., *Białystok i kultura...*, s. 6.

⁵¹ *Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku*, „Dziennik Białostocki” 28.01.1929, nr 28, s. 4.

więc dziwnego, że w cytowanym liście pisano o konieczności poszerzenia lokalu.

Jak wiemy, Dzikowski zrezygnował z posady na początku 1929 r., jednak jego następca podtrzymał wyznaczony kierunek transformacji zarówno w stronę biblioteki dobrze zaopatrzonej, także w literaturę naukową, jak i sprawnej organizacji, również pod względem lokalowym. Dlatego jedną z pierwszych decyzji Echeńskiego był remont całej biblioteki. W październiku 1929 r. prasa informowała, że wobec ciągle wzrastającej liczby czytelników i abonentów dotychczasowa czytelnia, posiadająca 16 miejsc dla czytelników, stała się zbyt mała, dlatego pojawiły się plany przeniesienia jej do innego, większego lokalu, w którym możliwe będzie pomieszczenie aż 70 osób. Jednocześnie, zapewne w dotychczasowym miejscu, zamierzano otworzyć pracownię naukową dla 20 użytkowników⁵². Stało się to możliwe dzięki skutecznym zabiegom Echeńskiego o przejęcie pomieszczeń na piętrze miejskiej kamienicy, zajmowanych przez Stowarzyszenie Robotników Katolickich. Prace adaptacyjne trwały na przełomie października i listopada. Wiadomo, że w dniach 25 i 26 listopada 1929 r. placówkę zamknięto z powodu przenosin instytucji na piętro⁵³. Uroczyste otwarcie odświeżonej Miejskiej Biblioteki Publicznej nastąpiło 27 listopada 1929 r., w obecności licznie przybyłych gości. Była to jedna z pierwszych poważnych transformacji przestrzenno-lokalowych białostockiej ksiąźnicy.

Od tego momentu czytelnia składała się z czterech pomieszczeń, w tym dwóch przeznaczonych do udostępniania: czytelnia ogólna na 60 osób i mniejszej czytelnia naukowej dla nauczycieli i osób pracujących naukowo. Trzeci pokój zajmowany przez dyżurującą bibliotekarkę zaopatrzone w pięć szaf zawierających księgozbiór podręczny. Jedno z pomieszczeń, w tym czasie zajęte pod szafę z czasopismami, zarezerwowano na księgozbiór Państwowej Biblioteki Pedagogicznej, którego przejęcie już wówczas planowano. Czytelnię zaopatrzone

⁵² *Z biblioteki miejskiej*, „Głos Obywatela” 26.10.1929, nr 8, s. 3.

⁵³ *Z biblioteki miejskiej*, „Głos Obywatela” 24.11.1929, nr 3, s. 3.

w przedpokój i szatnię. Natomiast wypożyczalnia mieściła się w jednym pomieszczeniu na piętrze. Transformacja dawała więc większe możliwości korzystania z zasobów biblioteki na miejscu, ale jednocześnie translokacja wypożyczalni na piętro wydaje się być przejawem pewnej marginalizacji jej roli. Dyrektor z dumą prezentował na łamach „Dziennika Białostockiego” sprawozdanie z działalności biblioteki za 1931 r., dając do zrozumienia, że inwestycja w nową czytelnię okazała się przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę”: „Ilość odwiedzin młodzieży szkolnej w swej imponującej cyfrze, przekraczającej 20.000, świadczy, że Czytelnia stała się dla niej warsztatem pracy, gdzie uzupełnia ona i pogłębia wiedzę, zdobywaną w szkole. Korzysta zaś młodzież ze zbiorów Czytelni tym chętniej, że ma ona przystęp do książki ułatwiony, niekrępowany czasem, a nadto lokal do pracy odpowiedni, i dlatego garnie się ona do Biblioteki i Czytelni chętniej niż do lokalu własnych bibliotek szkolnych”. Przy tej okazji wspomniał, że w czytelni znajduje się księgozbiór podręczny złożony z ponad 1800 tomów dzieł naukowych oraz 400 tomów oprawionych czasopism. Co ważne, czytelnia była czynna bardzo długo – codziennie od 10.00 do 22.00, w niedziele zaś od 16.00 do 20.00⁵⁴, co było wyraźnym atutem biblioteki. W sprawozdaniu za lata 1931–1932 dyrektor notował z satysfakcją, że czytelnia spełnia „godnie swoje zadania pierwszorzędnej placówki kulturalno-oświatowej na terenie naszego miasta. Stała się ona potrzebną i ogniskiem kultury nie tylko dla młodzieży szkół średnich i wyższych, ale i dość znacznego odłamu obywateli. W czytelni uzupełnia swą wiedzę młodzież szkolna z zasobnego, stale powiększanego księgozbioru biblioteki podręcznej oraz periodyków naukowych – w czytelni spędza czas na lekturze gazet, czasopism literackich i fachowych nauczycieli, urzędników, emerytów i niejednokrotnie rzemieślników i bezrobotnych”. Czytelnia była urządzona skromnie, lecz estetycznie, co miało wprowadzać czytelników w ciepły i sympatyczny nastrój. Okna i drzwi ozdobiono portretami wyrobu

⁵⁴ *Biblioteka Publiczna Miejska w Białymstoku w r. 1931*, „Dziennik Białostocki” 6.05.1932, nr 124, s. 6.

ludowego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Krajowego „Krajan” (do którego należał Echeński) oraz obrazami, które od czasu do czasu wystawiali tu miejscowi artyści, „budząc przez to u czytelników zamiłowanie do sztuki”. Liczby obrazujące ruch czytelniczy znacząco się zwiększył – w 1931 r. przeczytano w czytelni 12 221 tomów, przy 7966 tomach w roku 1930 r. Najwięcej z dziedzin literaturoznawczych, następnie nauk matematyczno-przyrodniczych, tekstów literackich, nauk społecznych i prawnych, historii, pedagogiki, językoznawstwa, historii sztuki i innych⁵⁵. W latach 1931–1932 czytelnia zaopatrzona była w katalog działowy, spisany w 11 oprawnych tomach, katalog alfabetyczny kartkowy oraz katalog czasopism⁵⁶.

Niestety, poszerzenie powierzchni nie wiązało się ze wzrostem zatrudnienia. Personel pozostawał spetryfikowany – w 1931 r. składał się z kierownika, czterech asystentek (Maria Tryburska, Klara Sawicka, Anna Bagińska i Helena Aleksyńska, która w 1932 r. została zwolniona z pracy z powodu kryzysu gospodarczego) oraz woźnego (Józefa Kurowickiego). Dyrektor podkreślał więc, że skromna obsada biblioteki wypełnia swoją rolę bardzo dobrze, co „należy położyć na karb jego gorliwości i sprawności w pracy oraz uproszczonemu sposobowi wypożyczania książek wprowadzonemu w 1929 r.”⁵⁷. W 1930 r. dyrektor zaplanował dalszą zmianę sposobu wypożyczania na „uproszczony system amerykański” na wzór Biblioteki im. Szołemę-Alejchema⁵⁸. Rzeczywiście, na początku czerwca w prasie informowano, że niedawno uruchomiono ulepszony system wydawania książek oraz nowy regulamin w czytelni⁵⁹.

Lawinowy skok odwiedzin i ogromne zainteresowanie przestrzenią do lektury i nauki, wraz z powiększającym się stale księgozbiorem,

⁵⁵ F. Echeński, *Sprawozdanie 1931/1932...*, s. 13–14.

⁵⁶ Tamże, s. 13.

⁵⁷ Tamże, s. 21.

⁵⁸ *Biblioteka Publiczna Miejska w Białymstoku*, „Głos Obywatela” 8.04.1930, nr 97, s. 2.

⁵⁹ *Z czytelni i biblioteki miejskiej*, „Głos Obywatela” 7.06.1930, nr 154, s. 3.

wymuszał na dyrektorze ciągłą troskę o należyte utrzymanie dotychczasowych⁶⁰ i zajmowanie nowych przestrzeni w kamienicy przy Rynku Kościuszki 1⁶¹. Już w 1930 r. pisał, że magistrat musi rozważyć możliwość albo uzyskania lokalu w gmachu, w którym znajduje się biblioteka (co by było najlepsze ze względu na centralną lokalizację instytucji), albo wskazania zupełnie nowego, odpowiedniego lokalu w miejskich budynkach. Równocześnie dotychczas zajmowana całość wymagała kapitalnego remontu⁶². Że nie były to tylko słowa rzucone na wiatr i dyrektor stale zabiegał o rozwój placówki, świadczy przydzielenie jej w pierwszej połowie 1932 r. lokalu frontowego po zlikwidowanej cukierni Lubczyńskiego. Było to ze wszelkich miar udane przedsięwzięcie⁶³. W „Dzienniku Białostockim” pisano, że decyzja magistratu była poddyktowana faktem stałego rozszerzania agend oraz znaczną frekwencją w czytelni⁶⁴. Jeszcze latem tego samego roku Rada Miejska uchwaliła subwencję 5 tys. zł na remont nowego lokalu i przystosowanie go do potrzeb biblioteki⁶⁵. W międzyczasie rozwiązano dotychczasowe władze, a na czele miasta stanął komisarz rządowy Seweryn Nowakowski, który natychmiast zainteresował się sytuacją biblioteki, dokładając kolejne 5 tys. zł do trwającego remontu. Dzięki temu osiągnięto znacznie lepsze efekty względem estetyki i wyposażenia nowej czytelni⁶⁶. Poszerzenie lokalowe wiązano z finalizowaną sprawą przyjęcia

⁶⁰ W lipcu 1930 r. na sześć dni zamknięto wypożyczalnię Miejskiej Biblioteki Publicznej ze względu na „remont lokalu, który musi być konieczny jak najprędzej wykonany”, przy czym czytelnia działała normalnie (*Biblioteka miejska będzie nieczynna przez 6 dni*, „Głos Obywatela” 19.07.1930, nr 195, s. 3).

⁶¹ *Biblioteka Publiczna Miejska w Białymstoku w r. 1931...*, s. 6.

⁶² F. Echeński, *Sprawozdanie 1931/1932...*, s. 22.

⁶³ F. Echeński, *Sprawozdanie 1932/1933...*, s. 20.

⁶⁴ *Biblioteka otrzymała nowy lokal*, „Dziennik Białostocki” 20.05.1932, nr 138, brak nr strony; *Rozszerzenie Miejskiej Biblioteki Publicznej*, „Dziennik Białostocki” 30.05.1932, nr 148, s. 6.

⁶⁵ *Remont lokalu pod Bibliotekę Miejską wkrótce się rozpocznie*, „Dziennik Białostocki” 11.07.1932, nr 129, s. 6.

⁶⁶ F. Echeński, *Sprawozdanie 1932/1933...*, s. 33.

w depozyt księgozbioru Publicznej Biblioteki Pedagogicznej. W marcu 1933 r. pomieszczenie było gotowe i w sprawozdaniu dyrektor notował, że „nowa czytelnia, do której wejście prowadzi z ulicy Legionowej, składa się z dwu obszernych sal, z których większa o rozmiarze 14 × 6,5 m przeznaczona na czytelnię dzienników, mniejsza na pracownię naukową”. Lokale były połączone wewnętrznymi schodami z resztą biblioteki na piętrze. Obie sale mogły pomieścić do 100 czytelników. Były zaopatrzone w księgozbiór podręczny złożony z 1557 tomów wydawnictw zwartych i 439 tomów periodyków. W marcu 1933 r. dyrektor zauważał, że nie tylko wzrosło czytelnictwo w ogóle, ale niepomrotnie zwiększyło się ono wśród dorosłych – z 3226 osób w 1930 r. do 11 781 w 1931 r. W sprawozdaniu za 1932 r. i pierwsze trzy miesiące 1933 r. zaznaczał, że w czytelni skorzystano z 22 169 tomów, podczas gdy w 1930 r. liczba ta wynosiła zaledwie 4255⁶⁷. W sprawozdaniu z działalności biblioteki dyrektor opisywał: „Wejście do czytelni od ulicy Legionowej. Z małego ogrzewanego przedpokoju na lewo szatnia, na prawo i wprost wejście do sali czytelnianej i pracowni naukowej. Sala czytelniana o pięciu oknach zmieścić może 70-ciu czytelników, zaś pracownia naukowa 30-tu czytelników. Część obu sal, czytelni i pracowni, odgraniczona ladą, przeznaczona na bibliotekę podręczną i locum dla bibliotekarza, stąd też prowadzą schody kręcone na piętro pierwsze, do biblioteki”⁶⁸. Echeński chwalił dzieło określając nowo oddane lokale jako urządzone w europejskim standardzie. Oprócz czytelni naukowej dyrektor w tym czasie zamierzał utworzyć w ramach biblioteki czytelnię dla dzieci i młodzieży, wzorowaną na analogicznych placówkach warszawskich, chociaż pomysłu tego nigdy nie zdołał zrealizować. W każdym razie warto zwrócić uwagę, że w ciągu trzech lat od objęcia posady dyrektora przez Echeńskiego, w zakresie udostępniania zaszyły poważne transformacje obejmujące dwukrotne poszerzenie lokali zajmowanych przez bibliotekę i dwukrotne urządzenie na nowo czytelni ogólnych

⁶⁷ Tamże, s. 22, 25.

⁶⁸ Tamże, s. 34.

i naukowych – w obu przypadkach, i w 1929, i 1932 r., efektem działań był skokowy wzrost zainteresowania użytkowników korzystających z placówki.

Oprócz lokali, zmiany w udostępnianiu obejmowały też ogólne zasady funkcjonowania placówki – regulację godzin otwarcia, redukcję cenników oraz wprowadzenie ulg. Już w 1930 r. magistrat dokonał korekty godzin pracy wypożyczalni, wydłużając jej otwarcie o godzinę – z 19.00 do 20.00, aby „ułatwić korzystanie z biblioteki miejskiej publiczności czytającej, a w pierwszym rzędzie pracownikom handlowym”⁶⁹. W grudniu 1934 r., w związku z uchwałą Miejskiej Komisji Bibliotecznej, wypożyczalnia działała bezpłatnie, aby zachęcić mieszkańców miasta do korzystania z biblioteki⁷⁰. W lutym 1936 r. magistrat zdecydował o znaczącej, średnio 50-procentowej obniżce kosztów wypożyczeń i korzystania z czytelni⁷¹.

Z naszego punktu widzenia ostatnia, a z punktu widzenia dyrektora kolejna, poważna transformacja przestrzeni bibliotecznej nastąpiła w 1938 r. Można przypuszczać, że stan wytworzony w latach 1929–1932 okazał się optymalny i nie było potrzeby (bądź też możliwości – brak sprawozdań utrudnia wnioskowanie) zajmowania dalszych lokali w kamienicy przy Rynku Kościuszki 1. W 1938 r. reorganizacja wynikała przede wszystkim z racjonalizacji układu agend biblioteki. Przyrost księgozbioru ulokowanego na piętrze wraz z pokojem mieszczącym wypożyczalnię, utrudniał poprawne udostępnianie zbiorów. W prasie podawano trzy główne powody: ciasnoty wobec stale powiększającego się księgozbioru, niewygody dla publiczności tłoczącej się w jednym niedużym pokoju katalogowym i otrzymującej książki z jednego okienka oraz niebezpieczeństwo dużego obciążenia stropu na piętrze starego domu⁷².

⁶⁹ *Godziny urzędowania w bibliotece miejskiej*, „Głos Obywatela” 15.04.1930, nr 104, s. 3.

⁷⁰ *Wypożyczalnia M.B.P. w grudniu bezpłatnie*, „Dziennik Białostocki” 5.12.1934, nr 336, s. 6.

⁷¹ *Z posiedzenia Rady Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 22.04.1936, nr 111, s. 6.

⁷² *Biblioteka Miejska i Czytelnia w nowym lokalu*, „Dziennik Białostocki” 1.08.1938, nr 210, s. 6.

W czerwcu magistrat podjął stosowne decyzje⁷³. Działanie było na tyle poważne, że po raz pierwszy od dłuższego czasu zamknięto bibliotekę, co wywołało spore niezadowolenie, które dotarło nawet na posiedzenie Rady Miejskiej. W każdym razie, w lipcu 1938 r. dokonano translokacji księgozbiorów wraz z wypożyczalnią z piętra na parter, natomiast czytelnie urządzone w 1932 r. przeniesiono na górę. „Dziennik Białostocki” chwalił rezultaty: „Co przez to zyskano? Przede wszystkim bezpieczeństwo i wygodę. Korzystający z biblioteki otrzymali dużą i widną salę z katalogami, gdzie za szeroką ladą mogą urzędować nawet trzy pracownice, wymieniające książki. Poza tym księgozbiór uzyskał dużo miejsca i możliwości powiększania się przez dostawienie nowych szaf. Jutro biblioteka otworzy swe podwoje. Natomiast na górze po dokonaniu gruntowego remontu lokalu została bardzo ładnie urządzona widna czytelnia czasopism oraz oddzielna pracownia naukowa. Całość poczynionych zmian wskazuje na celową inicjatywę i na racjonalne rozwiązanie sprawy lokalowej ku wygodzie czytelników i dla dalszego pomyślnego rozwoju księgozbioru, liczącego obecnie 22 tys. tomów w wypożyczalni i 5400 tomów w bibliotece pedagogicznej. W nowym lokalu biblioteka może doczekać czasów, kiedy otrzyma jeszcze odpowiedniejsze pomieszczenie w projektowanym w przyszłości miejskim domu kultury i oświaty”⁷⁴. Ówcześni decydenci mieli więc świadomość, że była to niezbędna kosmetyka, aby dopełnić transformacji biblioteki w kierunku instytucji dobrze zorganizowanej, bezpiecznej i świadczącej zoptymalizowane usługi. Dowodzi tego ostatnie zdanie prasowej relacji, które nie było pustosłowiem, ale efektem domina w planowanych inwestycjach miejskich. W kwietniu 1938 r. Rada Miejska przyjęła uchwałę o rozbiórce murów nieukończonych cerkwi prawosławnej na Placu Wyzwolenia. Zwolnione miejsce zamierzano przeznaczyć na dużą inwestycję w nowy gmach magistratu, który dotychczas mieścił się w sięgających początku XIX w.

⁷³ *Usprawnienie biblioteki*, „Dziennik Białostocki” 21.06.1938, nr 169, s. 6.

⁷⁴ *Biblioteka Miejska i Czytelnia w nowym lokalu*, „Dziennik Białostocki” 1.08.1938, nr 210, s. 6.

murach budynku przy ul. Warszawskiej 21. Skutkiem takiego przesunięcia byłoby uwolnienie wielu pomieszczeń biurowych, mogących służyć np. jako dom ludowy z odpowiednimi pomieszczeniami na Miejską Bibliotekę Publiczną z jej księgozbiorami i czytelnia⁷⁵. Cerkiew rzeczywiście rozebrano, ale dalsze ambitne plany przerwał wybuch II wojny światowej. Do 1 września 1939 r. placówka kierowana przez Echeńskiego trwała w dotychczasowej lokalizacji.

Wnioski końcowe

Podsumowując, na postawione we wstępie pytania trzeba odpowiedzieć twierdząco: Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku przechodziła transformacje. *Quod erat demonstrandum*. Analiza dostępnych materiałów archiwalnych potwierdziła, że Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku w ciągu niespełna 20 lat istnienia w międzywojennej Polsce nie tylko rozwijała się, powiększała zbiory i poszerzała zajmowaną powierzchnię, ale pod czujnym okiem dyrektorów, zwłaszcza Mikołaja Dzikowskiego i Filipa Echeńskiego, była transformowana w wyznaczonych przez nich kierunkach, przede wszystkim w dwóch obszarach swojej działalności⁷⁶. Po pierwsze, zgodnie z ich wizją, polityka gromadzenia zbiorów została ukierunkowana na pozyskiwanie różnymi drogami możliwie największej liczby książek naukowych i popularnonaukowych kosztem literatury pięknej, aczkolwiek nie rezygnowano z niej całkowicie (do 1939 r. oba gatunki w zbiorach biblioteki osiągnęły mniej więcej stosunek 1:1, ale gdyby nie II wojna światowa niewątpliwie ten trend zostałby utrzymany i najpewniej

⁷⁵ *Rozpoczął się nowy sezon inwestycyj miejskich*, „Dziennik Białostocki” 14.04.1938, nr 104, s. 6.

⁷⁶ Z pewnością dalsze poszukiwania archiwalne oraz uszczegółowienie pewnych zagadnień związanych z działalnością biblioteki mogłyby wskazać na inne, niebanalne i intencjonalne procesy transformacyjne w innych obszarach, np. w kwestiach kadrowych czy stosowanych technikach opracowania zbiorów.

zbiory naukowe zaczęłyby przeważać). Transformacja księgozbioru miała na celu unaukowanie placówki, która miała stanowić wsparcie procesów edukacyjnych młodzieży szkolnej i społeczności miasta oraz być głównym ośrodkiem naukowo-kulturalnym miasta. Miało to poniekąd związek z przewidywaniami, wyartykułowanymi pod koniec lat 30. XX w., że Białystok w przyszłości uzyska własną szkołę wyższą, a jej organizację i funkcjonowanie ułatwi dobrze zaopatrzona w literaturę fachową miejska księżnica. Po drugie, wraz ze zmianą polityki gromadzenia i zwiększaniem liczby jednoegzemplarzowych i cennych zbiorów naukowych, pojawiła się konieczność przeprowadzenia poważnej transformacji Miejskiej Biblioteki Publicznej w sferze udostępniania. Ściślej rzecz ujmując – w organizacji zajmowanej przestrzeni. Obejmowała ona przede wszystkim od 1928 r. stałe przejmowanie kolejnych lokali w obrębie kamienicy przy Rynku Kościuszki 1 oraz organizację i rozbudowę dobrze zorganizowanej oraz przyjaznej przestrzeni czytelnianej do pracy naukowej z księgozbiorem na miejscu. Poprawne odczytanie potrzeb czytelnich, leżących u podstaw obu kluczowych transformacji, pozwoliło dyrekcji placówki wykazać w oficjalnych statystykach ogromny skok liczby odwiedzin użytkowników we wszystkich agendach oraz lawinowy wzrost liczby wypożyczeń. Finalnie, zorganizowana przez Franciszka Glińskiego Miejska Biblioteka Publiczna, we wrześniu 1939 r. nie była już tą samą instytucją, co w 1920 r. W efekcie transformacji polityki gromadzenia oraz metod udostępniania zbiorów białostocka księżnica miejska stała się optymalną, nowoczesną, dobrze zarządzaną i sprawnie realizującą swoje zadania – oświatowej oraz kulturotwórczej placówki, przyjaznej i otwartej dla wszystkich mieszkańców Białegostoku – biblioteką publiczną pozostającą na wysokim poziomie, odpowiadającym ówczesnym standardom oraz posiadającą dobrą reputację w lokalnej społeczności.

Skoro za transformacją zawsze stoją osoby odpowiedzialne za ich wdrożenie, na koniec wypada podkreślić, że zaprezentowane przemiany Miejskiej Biblioteki Publicznej były możliwe dzięki zaangażowaniu, pasji i oddaniu sprawie dwóch dyrektorów: Mikołaja Dzikowskiego

oraz Filipa Echeńskiego. Choć pierwszy z nich pracował krótko, to jednak zdołał wyznaczyć nowe, ważne kierunki przekształceń placówki w przyszłości. Natomiast niewątpliwie największe zasługi w tym zakresie miał Echeński, którego życie, praca i dokonania warte są całościowego, monograficznego opracowania. W kontekście przedstawionych działań transformacyjnych podległej mu placówki należy uznać, że jego charyzma uczyniła go nie tylko dobrym zarządcą biblioteki, ale także niezależnym od często trudnej rzeczywistości lat 30. XX w. Dzięki temu osobiście przekształcał bibliotekę zgodnie ze swoją wizją, tworząc z niej podmiot znacznie szerszej transformacji – procesu kształcenia i formowania nowych pokoleń niepodległej Polski, brutalnie przerwanej w 1939 r.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Echeński F., *Sprawozdanie Biblioteki Publicznej Miejskiej w Białymstoku za rok 1931/1932*, [Białystok 1932].

Echeński F., *Sprawozdanie Biblioteki Publicznej Miejskiej w Białymstoku za rok 1932/1933*, [Białystok 1933].

Źródła drukowane i prasowe:

20.000 tomów liczyć będzie publiczna biblioteka miejska, „Dziennik Białostocki” 26.01.1932, nr 26, s. 6.

Biblioteka miejska będzie miała też wypoczynek, „Dziennik Białostocki” 5.07.1926, nr 186, s. 3.

Biblioteka miejska będzie nieczynna przez 6 dni, „Głos Obywatela” 19.07.1930, nr 195, s. 3.

Biblioteka Miejska i Czytelnia w nowym lokalu, „Dziennik Białostocki” 1.08.1938, nr 210, s. 6.

Biblioteka Miejska i Czytelnia w nowym lokalu, „Dziennik Białostocki” 1.08.1938, nr 210, s. 6.

- Biblioteka Miejska w Białymstoku barometrem życia kulturalnego miasta*, „Reflektor” 31.05.1935, nr 14, s. 6.
- Biblioteka otrzymała nowy lokal*, „Dziennik Białostocki” 20.05.1932, nr 138, s. 6.
- Biblioteka Publiczna Miejska w Białymstoku w r. 1931*, „Dziennik Białostocki” 6.05.1932, nr 124, s. 6.
- Biblioteka Publiczna Miejska w Białymstoku*, „Głos Obywatela” 8.04.1930, nr 97, s. 2.
- Biblioteka publiczna miejska*, „Dziennik Białostocki” 23.02.1921, nr 43, s. 3.
- Cenny dar dla Biblioteki Miejskiej. Rzadki antyk z XVIII wieku*, „Dziennik Białostocki” 9.01.1932, nr 9, s. 4.
- Dar dla M.P.B.*, „Reflektor” 3.11.1934, nr 24, s. 4.
- Dar Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla Biblioteki Miejskiej w Białymstoku*, „Dziennik Białostocki” 24.09.1937, nr 265, s. 6.
- Dział naukowy Biblioteki Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 3.02.1939, nr 34, s. 6.
- Działalność samorządu m. Białegostoku w dziedzinie oświaty i kultury*, „Dziennik Białostocki” 25.03.1939, nr 84, s. 5.
- G., *Białystok i kultura*, „Dziennik Białostocki” 18.03.1928, nr 78, s. 6.
- Gliński F., *Biblioteka Publiczna Miejska w Białymstoku. Wszystko dobrze, gdyby nie maruderzy książkowi*, „Dziennik Białostocki” 29.03.1923, nr 65, s. 6.
- Gliński F., *Biblioteka Publiczna Miejska*, „Dziennik Białostocki” 22.05.1920, nr 118, s. 3.
- Gliński F., *Biblioteka Publiczna Miejska w rocznicę otwarcia*, „Dziennik Białostocki” 22.05.1921, nr 111, s. 3.
- Godziny urzędowania w bibliotece miejskiej*, „Głos Obywatela” 15.04.1930, nr 104, s. 3.
- Hojny dar*, „Tempo” 12.12.1936, nr 38, s. 5.
- Księga adresowo-handlowa Białegostoku za rok 1932/1933*, oprac. F. Rotmański, Białystok 1933.
- Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku*, „Dziennik Białostocki” 28.01.1929, nr 28, s. 4.
- „Monitor Polski” 10.11.1932, nr 259, s. 5.
- Monografia m. Białegostoku*, „Dziennik Białostocki” 7.02.1930, nr 38, s. 6.
- Nowy bibliotekarz miejski*, „Dziennik Białostocki” 2.07.1927, nr 183, s. 6.
- Nowy kierownik biblioteki miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 4.08.1927, nr 216, s. 6.
- O dobrą bibliotekę*, „Dziennik Białostocki” 10.03.1922, nr 57, s. 2.

- O zwrot książek z biblioteki pedagogicznej*, „Dziennik Białostocki” 21.12.1932, nr 352, s. 6.
- Panie Gliński, do Pana z apelem zwracają się czytelnicy*, „Dziennik Białostocki” 10.03.1924, nr 69, s. 3.
- Remont lokalu pod Bibliotekę Miejską wkrótce się rozpocznie*, „Dziennik Białostocki” 11.07.1932, nr 129, s. 6.
- Rozpoczął się nowy sezon inwestycji miejskich*, „Dziennik Białostocki” 14.04.1938, nr 104, s. 6.
- Rozszerzenie miejskiej biblioteki publicznej*, „Dziennik Białostocki” 16.12.1932, nr 342, s. 6.
- Rozszerzenie Miejskiej Biblioteki Publicznej*, „Dziennik Białostocki” 30.05.1932, nr 148, s. 6.
- „Skrzynka życzeń” w Bibliotece Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 20.04.1932, nr 108, s. 6.
- Stały rozwój Biblioteki Publicznej Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 15.05.1931, nr 162, s. 6.
- Tylko jeden...*, „Dziennik Białostocki” 26.01.1936, nr 26, s. 5.
- Udekorowani*, „Dziennik Białostocki” 21.03.1933, nr 80, s. 6.
- Uroczyste wręczenie sztandaru w Gimnazjum Zeligmana, Lebenhafta i Dereczyńskiego*, „Dziennik Białostocki” 21.04.1932, nr 109, s. 6.
- Usprawnienie biblioteki*, „Dziennik Białostocki” 21.06.1938, nr 169, s. 6.
- Wypożyczalnia M.B.P. w grudniu bezpłatnie*, „Dziennik Białostocki” 5.12.1934, nr 336, s. 6.
- Z biblioteki miejskiej*, „Głos Obywatela” 24.11.1929, nr 3, s. 3.
- Z biblioteki miejskiej*, „Głos Obywatela” 26.10.1929, nr 8, s. 3.
- Z czytelników i biblioteki miejskiej*, „Głos Obywatela” 7.06.1930, nr 154, s. 3.
- Z posiedzenia Rady Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 22.04.1936, nr 111, s. 6.
- Zbieramy pamiątki po powstaniu 1863 r.*, „Gazeta Białostocka Dzień Dobry!” 25.04.1933, nr 113, s. 6.
- Zbieranie pamiątek powstańczych. Apel do społeczeństwa*, „Reflektor” 1.05.1933, nr 13, s. 8.
- Zmiany personalne w Bibliotece Miejskiej*, „Dziennik Białostocki” 23.02.1929, nr 54, s. 6.

Literatura:

- Baranowski H., *Kustosz Mikołaj Dzikowski (1883–1957)*, w: *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, B. Ryszewski (red.), Toruń 1988, s. 14–15.
- Białostoczanin XX wieku*, D. Boćkowski i J. Kwasowski (red.), Białystok 2000.
- Jarmolik W., *Portret białostockiego bibliotekarza*, „Gazeta Współczesna” 1994, nr 194, s. 18.
- Jarmolik W., *Z książką w herbie*, „Kurier Poranny” 9.01.2009 („Magazyn” nr 7; „Album Białostocki” nr 14), s. 22.
- K.K., *Gliński Franciszek Ludwik Engelbert*, w: *Słownik biologów polskich*, S. Fe-liksiak (red.), Warszawa 1987, s. 182.
- Kruszewska T., *Biblioteka Publiczna w Białymstoku przed odzyskaniem niepodle-głości w 1919 r.*, „Bibliotekarz Podlaski” 2003, nr 6, s. 69–71.
- Kruszewska T., *Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku w okresie międzywo-jennym*, „Bibliotekarz Podlaski” 2003, nr 7, s. 76–88.
- Lipiński R., *Organizacja, efektywność, zmiana i transformacja: rozumienie pod-stawowych pojęć*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Informatycznych Technik Zarządzania Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania” 2017, nr 1, s. 30–35.
- Mościcki H., *Gliński Franciszek Ludwik Engelbert (1854–1926)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 8, 1959–1960, s. 60–61.
- Romaniuk Z., Trynkowski J., *Życie dla polskiej oświaty. Michał Goławski (1904–1974)*, Białystok 2004.
- Sokół Z., *Białostocki epizod życia Mikołaja Dzikowskiego*, w: *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, B. Ryszew-ski (red.), Toruń 1988, s. 65–81.
- Sokół Z., *Dzieje bibliotek w Białymstoku (od XVIII wieku do 1939 roku)*, Białystok 1999.
- Sokół Z., *Echeński Filip*, w: *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa 1986, s. 52.
- Sokół Z., *Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku 1918–1943*, „Rocznik Biało-stocki” 1993, t. 18, s. 285–308.

Śnieżko A., *Gliński Franciszek Ludwik Engelbert*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 264.

Wróbel W., *Od aptekarza do bibliotekarza. Nowa biografia Franciszka Glińskiego (17 XI 1850 – 22 XI 1926)*, „Rocznik Białostocki” 2014, t. 19, s. 137–177.

Wróbel W., *Rynek Kościuszki 1. Od Pacowej do Miejskiej Biblioteki Publicznej*, „Album Białostocki” (nr 509), dodatek do: „Kurier Poranny. Magazyn” 10.08.2018, s. 23.